

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

MAGDALENA LATKOWSKA
Uniwersytet Warszawski

„SPRACHE DER WENDE”
PRZEŁOM ROKU 1989 W OCZACH PISARZY
WSCHODNIONIEMIECKICH**

Podając temat zaangażowania politycznego wschodnioniemieckich twórców w czasie przełomu warto pamiętać, że sytuacja tego środowiska była zgoła odmienna niż w Polsce — choćby ze względu na różną tradycję politycznego zaangażowania intelektualistów oraz artystów, rolę, jaką odgrywali swoich krajach, mity założycielskie obu państw, a wreszcie — panującą w nich sytuację polityczno-społeczną. Dużą rolę odgrywały przy tym różnice w strukturze społecznej: podczas gdy angażująca się w wydarzenia przełomu polska inteligencja została raczej wzmocniona masowym poparciem społecznym z początku lat osiemdziesiątych, w efekcie współ-

Adres do korespondencji: m.latkowska@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0001-8257-2587

* W tłumaczeniu na polski: „język przełomu”, przy czym polska wersja nie oddaje w pełni sensu słowa *Wende*, które oznacza zmianę, zwrot (np. w żeglarstwie) i może być także interpretowane negatywnie, na przykład *Wendehals* to osoba, która zmienia poglądy w zależności od koniunktury, tzw. chorągiewka. Cytat nawiązuje do przemówienia Christy Wolf podczas demonstracji 4 listopada 1989 r. na Alexanderplatz. Pisarka zwróciła w nim uwagę między innymi na dwuznaczność pojęcia *Wende* (Grünbaum 2002, s. 112). Obecnie określenie *Wende* w odniesieniu do przełomu jest używane powszechnie i nie budzi większych kontrowersji.

** Pierwotna wersja tego tekstu została wygłoszona podczas konferencji „Poland 1989: Negotiations, Reconstructions, Interpretations”, zorganizowanej przez Centrum Studiów Polonoznawczych im. Aleksandra Brücknera i Europejskie Centrum Solidarności. Konferencja odbyła się w dniach 23–25 października 2019 r. w Halle. Została sfinansowana ze środków Polsko-Niemieckiej Fundacji na Rzecz Nauki, Herder Forschungsrat i Uniwersytetu im. Marcina Lutra w Halle.

działania ze środowiskami strajkujących robotników, kręgi wschodnioniemieckich pisarzy tuż przed przełomem można określić jako niezwykle wręcz „wyjałowione”, nawet jak na standardy bloku wschodniego. Główną przyczyną tego stanu rzeczy była przede wszystkim masowa emigracja twórców z NRD, trwająca nieprzerwanie od 1976 roku, po pozbawieniu obywatelstwa popularnego pieśniarza i poety Wolfa Biermanna, co spowodowało wiele nieprzewidzianych przez władzę konsekwencji. Wskutek intensywnych protestów środowiska, niespotykanych dotychczas na podobną skalę, władza zareagowała represjami, które zakończyły się dobrowolną lub przymusową emigracją twórców (por. Latkowska 2016, s. 49–56)¹.

Emigracja artystów następowała zresztą już wcześniej, falami, co spowodowało utratę przez NRD niemal całego krytycznie nastawionego środowiska intelektualnego. Emigranci osiedlali się głównie w Republice Federalnej Niemiec i stamtąd zabierali głos na temat spraw swojego kraju. Zdarzało się także, że nawet nadal mieszkający w NRD i zwykle wobec władzy lojalni pisarze publikowali utwory lub ich fragmenty za granicą (najczęściej w RFN), co prowadziło do wielu napięć i konfliktów z władzą. Za jeden z wymownych tego przykładów można uznać *casus* Stefana Heyma². W kilka lat po sprawie Biermanna został on wykluczony ze Związku Pisarzy, co było karą za opublikowanie w RFN niedopuszczonej do druku w Niemczech Wschodnich i jakoby wobec władzy krytycznej powieści *Collin*, a także serii artykułów w zachodnioniemieckiej prasie, w której pisał o nagonce władz wobec pisarzy (zob. np. Walther 1991). W obronie Heyma ośmiu znanych pisarzy wystosowało list do Ericha Honeckera, w którym skarżyli się na represje władz wobec środowiska:

¹ Po publicznej krytyce pod adresem władz NRD pieśniarz Wolfgang Biermann został pozbawiony obywatelstwa, co wywołało falę protestów w środowisku wschodnioniemieckich intelektualistów.

² Stefan Heym należał do przedstawicieli pierwszego pokolenia twórców (tzw. *Weimar-Generation*), urodzonych w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, zwykle w rodzinach żydowskich o tradycjach lewicowych, zmuszonych w czasach Trzeciej Rzeszy do opuszczenia kraju. W wyniku prześladowań rodzina pisarza wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych, gdzie uzyskała amerykańskie obywatelstwo. Po powrocie w latach pięćdziesiątych do NRD Stefan Heym stał się jednym z najważniejszych krytycznych intelektualistów w kraju, choć jego niejednoznaczny stosunek do systemu spotkał się z szeroką krytyką po przełomie 1989 roku. Więcej na temat podziału pokoleniowego pisarzy w NRD oraz jego konsekwencji, zwłaszcza wpływu na twórczość i pozycję w życiu publicznym zob. Magdalena Latkowska: „*Pedagogzy socjalizmu*” czy „*wrogowie klasowi*”? *Pisarze z NRD wobec powstania czerwcowego 1953 oraz budowy i upadku muru berlińskiego 1961–1989* (2016, s. 33–41).

„Coraz częściej próbuje się znieślić, zmusić do milczenia lub ściagać karnie, jak naszego kolegę Stefana Heyma, zaangażowanych, krytycznych pisarzy. Publiczna wolność słowa nie istnieje [...] Prosimy Państwa o zajęcie się naszym problemem” (*Abschrift. An den Vorsitzenden...* Archiv der Robert-Havemann-Gesellschaft).

W wyniku takich działań podejmowanych wobec środowiska wielu pisarzy opuściło kraj. Tych twórców, którzy pozostali w kraju (jak wspomniany Stefan Heym, który mimo pewnych problemów z władzą nie zdecydował się na emigrację, czy Christa Wolf, o której będzie jeszcze mowa³), zwykle określa się zatem jako całkowicie oportunistycznie nastawionych wobec władzy i pozostających z nią w swoistej symbiozie. Takie określenie raczej oddaje stan rzeczy, ale należy uznać je za pewne uproszczenie. Po pierwsze, dlatego, że pomija ono twórców najmłodszego, trzeciego pokolenia (tzw. *Hineingeborenen*, urodzonych już w NRD), którzy w czasie przełomu nie mieli jeszcze silnej pozycji zawodowej, przekładającej się na ich medialną słyszalność i wpływ na opinię publiczną. Po drugie, nie oddaje ono w pełni charakteru tego środowiska, mimo wszystko dość heterogenicznego, w którym swoje miejsce miała zarówno grupa „hardlajnerów”, jak i twórców, którzy próbowali negocjować z władzą różne, czasem drobne, ustępstwa.

Pod koniec lat osiemdziesiątych w całym środowisku pisarzy z NRD mniej lub bardziej dostrzegalne było jednak rozczarowanie działaniem władz. Gdy wskutek wyraźnej reorientacji polityki ZSRR wiosną i latem 1989 roku w wielu krajach bloku wschodniego nastąpiła odwilż polityczna, co doprowadziło do głębokich zmian, a w efekcie do upadku dotychczasowych systemów, władze w NRD postanowiły nie reagować na wydarzenia. Zdezorientowane, próbowały raczej przeczekać sytuację, nie podejmując żadnych kroków w kierunku liberalizacji systemu. Skutkiem były masowe demonstracje uliczne (tzw. *Montagsdemonstrationen*) obywateli nawołujących władze do zajęcia stanowiska, skandujących hasło: „Wir bleiben hier!” („My zostajemy tutaj!”).

³ Christa Wolf należała do przedstawicieli drugiego pokolenia pisarzy (tzw. *Flakhelfer-Generation*), urodzonych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Było to pokolenie w czasach dzieciństwa lub wczesnej młodości socjalizowane w III Rzeszy i wskutek tego mające zwykle kompleksy wobec starszych, zasłużonych pisarzy o przekonaniach komunistycznych, których udziałem często stała się wówczas emigracja. Z czasem pokolenie to próbowało emancypować się na gruncie literatury i życia publicznego, okazując (lub wypowiadając) władzy w różnym stopniu lojalność. Ta ceniona i często nagradzana pisarka w czasie przełomu angażowała się na rzecz utrzymania państwowości NRD, za co w latach dziewięćdziesiątych spotkała się z krytyką. W czasie tzw. sporu o literaturę surowej ocenie poddano także całokształt jej działalności.

WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK 1989 ROKU
REAKCJE ZWIĄZKU PISARZY NIEMIECKICH ORAZ DEMONSTRACJA
ARTYSTÓW Z LIBERALNEJ FRAKCJI ZWIĄZKU
PRZED KOŚCIOŁEM ZBAWICIELA

W obliczu całkowitej bierności władz jako pierwszy kwestię wyjazdów podjął Związek Pisarzy Niemieckich⁴. 14 września 1989 r. przyjął rezolucję, w której wyraził zaniepokojenie sytuacją i zaapelował do władz o dokonanie „korekty kursu”, co było aktem odważnym, zważywszy na dotychczasowe poparcie dla oficjalnych działań:

„W obliczu masowych migracji obywateli NRD nie możemy przyjąć oficjalnych obwieszczeń, w których twierdzi się, że «nic, ale to nic nie świadczy o konieczności zmiany kursu» [...]. Ten exodus jest tylko znakiem nagromadzonych zasadniczych problemów we wszystkich obszarach społecznych” (*Wortlaut...*, BStU 000038).

Inicjatorką i autorką rezolucji była Christa Wolf wraz z grupą liberalnych pisarzy, jednak w pierwotnej formie rezolucja nie zdobyła wystarczającego poparcia wśród członków Związku. Oświadczenie uznano za zbyt ostre i zaakceptowano dopiero po wielu poprawkach tonujących treść. Jednak nawet ta uzgodniona i złagodzona wersja ostatecznie okazała się dla władz zbyt ostra w wymowie — wezwały one regionalne Związki Pisarzy do bojkotu rezolucji (Grünbaum 2002, s. 81). Wywołało to w centrali Związku głęboki kryzys, który starano się zażegnać, wydając kolejne złagodzone oświadczenia. Wkrótce jednak stało się jasne, że jednomyślność członków Związku (nawet jeśli w ostatnich latach głównie fasadowa) powoli stawała się przeszłością i nie zdoła on już utrzymać jedności działań. Od tego momentu Związek znajdował się w permanentnym kryzysie, aż do chwili, gdy po zjednoczeniu Niemiec — w grudniu 1990 r. — dokonał samorozwiązania, po czym większość członków przeszła do nowego Związku Pisarzy, działającego już w zjednoczonych Niemczech.

Był to jednak dopiero początek turbulencji politycznych, jakim wschodni-niemieckim twórcom przyszło stawić czoło. W miarę jak sytuacja polityczna stawała się coraz bardziej napięta, a wydarzenia nabierały dynamiki, także artyści — wzorem reszty społeczeństwa — zaczęli komunikować się

⁴ Związek Pisarzy Niemieckich (*de facto* obejmujący tylko pisarzy z NRD) to instytucja powołana w NRD w 1950 roku, a rozwiązana w 1990. Centralnie zarządzana i całkowicie kontrolowana przez władze, od lat siedemdziesiątych skupiała niemal wyłącznie pisarzy będącymi zarazem członkami Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Związkowi przewodniczyli między innymi Anna Seghers, Bertolt Brecht i Stefan Heym.

z władzami za pośrednictwem ulicznych demonstracji. Ich organizatorami i uczestnikami byli zawsze „reformatorzy” ze Związku: grupa mniej doktrynalnie nastawionych ludzi pióra z Christą Wolf na czele, którzy od czasu kryzysu spowodowanego rezolucją zarzucali „starym” członkom Związku brak umiejętności reagowania na bieżące wydarzenia polityczne.

Do najważniejszych inicjatyw tej grupy należy zaliczyć demonstrację zorganizowaną pod kościołem Zbawiciela (Erlöserkirche) w dniu 28 października. Nosiła ona motto: „Przeciwko zaśnięciu rozsądku — artyści i robotnicy przeciwko przemocy — za demokracją”. Była o tyle wyjątkowa, że w całości została zorganizowana przez Berliński Związek Artystów i zyskała dość szerokie poparcie społeczne, którego w kolejnych miesiącach już nie obserwowano. Oprócz Christy Wolf, aktywny udział w niej wzięli między innymi Günter de Bruyn, Volker Braun i Christoph Hein (pisarze drugiego i trzeciego pokolenia) (*Information*, BStu 000382). Fakt, że nie zaproszono na nią związkowych „hardlajnerów”, w tym prezesa Hermanna Kanta, unaocznia faktyczny i głęboki podział tej organizacji. Kant, po wielu latach zapytany o przyczyny braku zaproszenia na to wydarzenie, odpowiedział: „Zawsze wiedzieli [chodzi o grupę „reformatorów” — M.L.], że jestem gorącym zwolennikiem i obrońcą NRD, lecz absolutnym wrogiem ich idiotyzmów” (Gutschke 2007, s. 172).

LISTOPAD 1989 ROKU

DEMONSTRACJA NA ALEXANDERPLATZ W BERLINIE, UPADEK MURU I INICJATYWA „ZA NASZYM KRAJEM”

W listopadzie i grudniu 1989 roku demonstracje stały się dominującą formą komunikacji między władzą a społeczeństwem, ale także między władzą a artystami. Podobnie jak w październiku, także w kolejnych miesiącach ci ostatni — znowu głównie mowa o „reformatorach” — dołączali do już zainicjowanych demonstracji lub organizowali własne. Za najważniejszą i chyba najbardziej symboliczną z nich można uznać demonstrację, która odbyła się na berlińskim Alexanderplatz dnia 4 listopada, czyli dosłownie na kilka dni przed obaleniem muru berlińskiego. To wtedy Christa Wolf w patetycznym przemówieniu wezwała społeczeństwo, aby dało socjalizmowi jeszcze jedną szansę, godząc się na jego „oczyszczenie”. W przemówieniu pt. „Sprache der Wende” („Język przełomu”) wypowiedziała słynne i wielokrotnie później cytowane zdanie: „Wyobraź sobie, że jest socjalizm, lecz nikt nie wyjeżdża” (Grünbaum 2002, s. 112). Także Stefan Heym przekonywał podczas zgromadzenia, że tym razem może dojść do zwycięstwa socjalizmu innego niż ten dotychczas znany.

„Dajcie też nam nauczyć się rządzić. Władza nie idzie w ręce jednostki czy mniejszości, czy jednego aparatu, czy jednej partii. Wszyscy muszą mieć udział w tej władzy, a ktokolwiek i gdziekolwiek ją sprawuje, musi podlegać kontroli obywateli, ponieważ władza korumpuje, władza absolutna zaś, to widzimy po dziś dzień, korumpuje absolutnie. Socjalizm, nie ten stalinowski, ten właściwy, który chcemy nareszcie zbudować na naszą korzyść i na korzyść całych Niemiec, jest niewyobrażalny bez demokracji. Ale demokracja, to greckie słowo, oznacza władzę ludu. Przyjaciele! Współobywatele! Przejmijcie władzę!” (Heym 1999, s. 258).

Społeczeństwo jednak nie wydawało się chętne do podchwycenia tych haseł, podczas demonstracji padały raczej postulaty zjednoczenia Niemiec oraz obalenia istniejącego systemu. Niektórzy badacze, między innymi Robert Grünbaum (2002, s. 113), próbują wprawdzie dostrzec w tej demonstracji chwilowe, lecz autentyczne zbliżenie między intelektualistami a społeczeństwem. Wielu innych jednakże, a także sami intelektualiści, jak przebywający na emigracji Wolf Biermann, uznają to wrażenie za złudne.

„Tacy znowu piękni nie jesteście, wy, z tamtej strony, wy, atleci słów. Naród wyniósł was dzisiaj na trybunie na Alex, gdzie odbywały się dziś demonstracje. To nie wy jednak, lecz prości ludzie zaangażowani w ruch pokojowy, opozycjoniści kościelni i inni, którzy już od lat byli bici i więzieni, to oni zbudowali podium dla artystów, którzy teraz się puszą” (Biermann 1990, s. 105–106).

Jeszcze na kilka godzin przed upadkiem muru Christa Wolf w dramatycznym w swojej wymowie wystąpieniu telewizyjnym zaapelowała do współobywateli o zaprzestanie ucieczek z kraju. Jednakże już wieczorem jej apel stał się nieaktualny — upadł berliński mur (*Appell*, s. 1).

Upadek muru był wydarzeniem radykalnie zmieniającym rzeczywistość zewnętrzną, jednak środowisko pisarzy (i nie tylko ono) nie od razu rozpoznało jego przełomowy charakter. O braku akceptacji ze strony tego środowiska dla rysującego się już wyraźnie kierunku zmian politycznych dobitnie świadczy inicjatywa pt. „Za naszym krajem” („Für unser Land”), która została zapoczątkowana 26 listopada 1989 r. i zdobyła ogromny rozgłos medialny. Inicjatorami apelu byli, podobnie jak w przypadku poprzednich działań, pisarze ze skrzydła „reformatorskiego”, przede wszystkim Christa Wolf, Stefan Heym i Volker Braun, lecz wkrótce przyłączyło się do nich wielu innych prominentnych autorów. Apelowi nadano formę artykułu prasowego, który zamieszczono w „Berliner Zeitung”, jednym z trzech najpopularniejszych ówczesnie wschodnioniemieckich dzienników (obok „Neue Zeit” i „Neues Deutschland”). Każdy czytelnik mógł

pisemnie poprzeć inicjatywę autorów, wypełniając i przesyłając na adres redakcji wypełniony blankiet. W apelu sformułowano następującą alternatywę:

„Nasz kraj tkwi w głębokim kryzysie [...] Albo możemy zachować samodzielną NRD i próbować ze wszystkich sił i we współpracy z tymi państwami i grupami interesów, które są na to gotowe, kształtować w naszym kraju solidarne społeczeństwo, w którym będą zagwarantowane pokój i sprawiedliwość społeczna, wolność jednostki, swoboda wszystkich i środowisko naturalne.

Albo będziemy znosić, że w wyniku silnej presji ekonomicznej [...] rozpocznie się wyprzedaż naszych wartości materialnych i moralnych i przędziej czy później Niemiecka Republika Demokratyczna zostanie zaanektowana przez Republikę Federalną. Pójdźmy tą pierwszą drogą! (*Für unser Land*).

Odpowiedzi na apel były bardzo liczne. Początkowo przeważały głosy poparcia, których po kilku tygodniach w sumie było aż około dwustu tysięcy, przy mniej niż pięciuset głosach krytycznych. Z pewnością na wynik ten wpływ miała jednak przede wszystkim naturalna tendencja do aktywizowania się głosów popierających, przy pewnej wstrzeźliwości do wyrażania opinii krytycznych oraz, co istotne, niemierzalna, ale jeszcze silna tendencja do podporządkowywania się społeczeństwa „odgórnym” inicjatywom. Apel poparło głównie środowisko naukowców i artystów, w tym rozmaite instytucje kulturalne i naukowe, głosy krytyczne zaś częściej pochodziły od tzw. zwykłych ludzi i stopniowo zaczęły dominować. Co ciekawe, 1 grudnia 1989 r. do apelu przyłączyli się także niektórzy pisarze zachodniemieccy i szwajcarscy, między innymi: Günter Grass, Max Frisch i Günter Wallraff, motywując swoje poparcie brakiem zgody na „gest szantażu ekonomicznego” ze strony RFN:

„Demokratyczna odnowa NRD i otwarcie granic poruszyły nas i zachwyciły. Ale w euforii Zachodu coraz bardziej widoczny staje się gest szantażu, który może hamować, a ostatecznie stłamsić rozkwitające właśnie NRD” (Grünbaum 2002, s. 119).

Jak już wspomniałam, reakcja ze strony reszty społeczeństwa w miarę upływu czasu stawała się coraz dalsza od entuzjazmu, a treść nadsyłanych wypowiedzi świadczy raczej o czymś odwrotnym: głębokiej frustracji i gotowości do natychmiastowej zmiany politycznej. Wiele osób wyrażało zwłaszcza niezrozumienie powodów, dla których mieliby opowiadać się za systemem, który w ich mniemaniu całkowicie zawiódł, podczas gdy RFN oferuje porządek sprawdzony i dobrze funkcjonujący. Odezwy często były pełne ironii i goryczy, a wiele osób krytycznie oceniało także samą inicjatywę

i jej twórców. Zdarzały się także głosy w formie ułożonych samodzielnie wierszy:

„Naszym krajem są Niemcy, a nie niepodległość czy inne głupie bzdury. Wolność myśli, wolność wyborów, skreślenie artykułu I, zjednoczenie, socjalizm jest martwy, SED jest martwa! Ustąpić! Komuniści!!!” (SAPMO BArch, DY 2/691, Ak 4/0.0/01).

„Wiem to nie od dziś. W kapitalizmie człowiek jest wykorzystywany przez ludzi — w socjalizmie jest dokładnie odwrotnie” (SAPMO BArch BY 2/682, Ak 4/Be/Berlin/83).

Jak to możliwe, że Wy, ludzie, którzy dotychczas zawsze znajdowali odpowiednie słowa i pokazywali w ten sposób odpowiednią drogę, nagle odrzucacie ofertę, szansę w tak zdecydowany sposób? (SAPMO BArch, DY 2/691, Ak 4/Sn-Lepzig/35).

„Heym maluje czarno-biało
W tym tonie
Honecker już się bronił
A ta Wolf
uderza w ten sam ton
Mówimy wam dziś wszystkim: won!”
(SAPMO BArch, DY 2/691, Ak. 4/0.0/14)⁵.

Krytyka apelu stopniowo przybrała szerszą formę debaty publicznej określanej mianem „sporu o literaturę”, który trwał przez pierwszą połowę lat dziewięćdziesiątych i później, i w którym poddano dyskusji rolę, jaką pisarze odgrywali w życiu społeczno-politycznym NRD (Latkowska 2016, s. 213–224).

POCZĄTEK LAT DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH SPÓR O LITERATURĘ (*LITERATURSTREIT*)

Wyzwalaczem debaty stało się opublikowanie po przełomie opowiadania Christy Wolf pt. *Was bleibt* („Co pozostanie”). Bohaterka tego opowiadania, niewątpliwie *alter ego* autorki, skarżyła się na prześladowanie przez Stasi. W recenzjach, które ukazały się po publikacji, Chrście Wolf zarzucono, że żyjąc już w bezpiecznych warunkach, w których nie grożą jej represje, stylizuje się na ofiarę, podczas gdy przed przełomem aktywnie wspierała system (zob. Schirrmacher 1990; Greiner 1990). Wkrót-

⁵ Oryginalna wersja: „Heym malt Schwarz-Weiss! / In diesem Ton / Da malte auch Honecker schon. / Die Wolf / Malt auch in diesem Ton. Nun haben wir genug davon!” (tłum. własne).

ce do debaty włączyło się wiele prominentnych osobistości ówczesnego życia publicznego, a dyskusja podzieliła uczestników na dwie główne frakcje. Do grona krytyków autorki należeli między innymi redaktorzy i publicyści czołowych niemieckich gazet („FAZ”, „Die Zeit”, „Die Welt”, „Der Spiegel”, „Der Stern”), a także pisarze, którzy wyemigrowali z NRD, między innymi Chaim (Hans) Noll (urodzony w 1954 r. pisarz trzeciego pokolenia, syn znanego pisarza Dietera Nolla), a po stronie obrońców znalazły się dwa dzienniki: „Süddeutsche Zeitung” i „Frankfurter Rundschau” oraz grupa pisarzy z RFN, między innymi Günter Grass.

Kontrowersje przybrały na sile, gdy okazało się, że pisarka przez dwa lata, będąc zarejestrowana jako IM (IM — *Informeller Mitarbeiter*, odpowiednik polskiego TW — tajnego współpracownika), działała pod pseudonimem „Margarete”. Co prawda, z dokumentów wynikało, że w swoich (nielicznych zresztą) relacjach wypowiadała się pozytywnie o kolegach, to jednak fakt, że zataiła fakt współpracy z systemem, oraz późniejsze długie milczenie po ujawnieniu tej informacji nadwerzężyły jej wizerunek. Nawet zwolennicy pisarki nie kryli rozczarowania jej postawą i dawali temu wyraz: „Kto późno przychodzi, ten spotyka się z karą nieufności”, stwierdził zaprzyjaźniony z autorką, znany pisarz Erich Loest (1993, s. 151). Wkrótce jednak Christa Wolf przestała być główną bohaterką debaty, która zataczała coraz dalsze kręgi: odpowiedzialność za system rozciągnięto na wszystkich pisarzy, czy szerzej: ludzi kultury, zarzucając im oportunizm: „Milczeli wtedy, kiedy pisarz powinien mówić, a znaleźli słowa tam, gdzie wskazane było milczenie” (Weninger 2004, s. 138). Marcel Reich-Ranicki, kontrowersyjny krytyk literacki i współinicjator debaty, o roli pisarzy wypowiedział się w bardzo ostrych słowach:

„Wszyscy autorzy w NRD bez wyjątku cieszyli się przywilejami. Wszyscy autorzy w NRD bez wyjątku mogli publikować swoje książki — albo w NRD, albo w Republice Federalnej, albo i tu, i tu. Żaden z autorów żyjących w NRD nie uprawiał znaczącej krytyki systemu, niektórzy kwestionowali określone aspekty lub braki, mniej lub bardziej wyraźnie. Tak więc wszyscy autorzy żyjący w NRD byli zależni od aparatu kulturalnego SED. Kto nie mógł się z tym pogodzić, wcześniej czy później opuszczał ten kraj — jak Sarah Kirsch, jak Günter Kunert i wielu innych. [...] Christoph Hein, Stephan Hermlin, Stefan Heym, Hermann Kant, Heiner Müller, Erwin Strittmatter, Christa Wolf i wielu innych — ci wszyscy, którzy nie byli całkiem szczęśliwi w NRD i z NRD, nie powinni być nazywani «oportunistami». Byli oni raczej przedstawicielami tego państwa i — mimo że w różny sposób — współodpowiedzialnymi za to, co się tam wydarzyło” (cyt za: Jäger 1994 s. 172).

Choć wielu badaczy dość krytycznie ocenia dalszy przebieg debaty, w której w pewnym momencie racjonalne argumenty ustąpiły miejsca wzajemnym oskarżeniom i emocjom (współczesnym językiem mediów społecznościowych można byłoby powiedzieć o „fali hejtu” wobec pisarzy), to unaoczniała ona wiele bolesnych kwestii społecznych i pozwoliła je publicznie przedyskutować, przyczyniając się do zainicjowania poważnej refleksji na temat spuścizny NRD oraz roli, jaką odgrywały w niej poszczególne środowiska. Narastające problemy ekonomiczne i społeczne wkrótce przesłoniły rozliczeniową stronę debaty, ewoluując na gruncie społecznym, literackim i (pop)kulturowym w stronę (n)ostalgii i trendów wspomnieniowych, które tworzą osobny i niezwykle interesujący obszar badawczy.

REAKCJE ŚRODOWISK WSCHODNIONIEMIECKICH PISARZY NA WYDARZENIA POLITYCZNE W POLSCE

Choć niełatwo przedstawić — nie byłoby to zresztą celowe i możliwe z uwagi na ograniczoną objętość tego tekstu — paralelną historię polskich środowisk twórczych w czasie przełomu, trudno nie pokusić się w tym miejscu o choćby skrótową refleksję nad wzajemnymi kontaktami obu środowisk. Zwłaszcza że w pewnym momencie były one dość intensywne, choć rozpoczęły się stosunkowo późno, bo w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy w NRD zaczęła organizować się opozycja. Rozkwit zaś nastąpił dopiero w latach osiemdziesiątych, po wydarzeniach w Gdańsku, które wywołały falę reakcji w Europie i na całym świecie.

Oficjalne stanowiska wobec strajków w Polsce pisarzy z NRD, zwłaszcza ze Związku Pisarzy, były utrzymane w tradycyjnym tonie zgodnym z linią polityczną władz, które ponadto starały się wówczas — nie bez powodzenia zresztą — reaktywować we wschodnioniemieckim społeczeństwie antypolskie resentymenty i stereotypy. Trzeba jednak odnotować, że nawet w szeregach Związku Pisarzy początkowo trudno było o jedynomyślność w polskiej sprawie, ba, doszło nawet do otwartego konfliktu i w efekcie do tzw. polskiego podziału (Brandt 2010, s. 328–341).

Grupa krytyczna wobec władzy nastawionych intelektualistów, głównie tych będących już na marginesie oficjalnego nurtu, dostrzegając natomiast w wydarzeniach w Polsce zwiastun zmian, które wkrótce, o czym byli przekonani, rozprzestrzenią się na inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Do zwolenników postulatów robotników w Polsce należał zwłaszcza znany dysydent, profesor chemii Robert Havemann, który wielokrotnie podkreślał, iż ma nadzieję na to, że z Polski wyjdzie impuls

demokratyzujący system w bloku wschodnim (Latkowska 2019, s. 149–150). Również Franz Fühmann, pisarz drugiego pokolenia, pochwałił kierunek zmian, które wytyczyli w swoich postulatach polscy robotnicy, a jego wypowiedzi musiały budzić spore kontrowersje, gdyż skrupulatnie odnotowywała je Stasi (zob. Latkowska 2019, s. 154). Bardziej otwarcie krytykować działania polskich władz — przede wszystkim wprowadzenie stanu wojennego — mogli jednak oczywiście jedynie pisarze przebywający na emigracji, jak chociażby wspomniany Wolf Biermann, który wydarzeniom z 13 grudnia poświęcił wiersz:

13 grudnia

Był śnieg, ten śnieg, ten śnieg
Tej nocy spadł śnieg, generale,
Że jeden drugiego zabija
W świeżym śniegu krew kwitnie tak pięknie
swą żywą czerwienią

Musieliśmy to wiedzieć
Tej nocy spadł śnieg, generale
Jaruzelski, z całym twoim sprytem
Teraz śnieg wykrzykuje prawdę
że jesteś zwykłym rzeźnikiem

Sześć dni praca
Sześć dni strajk
Sześć dni wojna klas
Siódmego dnia
Bóg odpoczywa
Teraz nadchodzi ciemny czas milczenia
I idzie zimna nienawiść
Teraz przychodzi głów
Bezsilna wściekłość.
Winien był
ten śnieg, nie
winna była
ta niewinna krew

A bóg głęboko spał w niedzielę
Tej nocy spadł śnieg, generale
Kły sterczą w paszczy
Robisz dla Rosjan brudną robotę
i musisz być już rzeźnikiem (Brandt 2010, s. 430–431).

Krytyczny wobec reżimu generała Jaruzelskiego pozostawał także Jürgen Fuchs⁶, który mógł ponadto pochwalić się szerokimi kontaktami wśród intelektualistów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym z Polski. Był zaprzyjaźniony między innymi z Adamem Michnikiem, Jackiem Kuroniem i Ryszardem Krynickim; miał też podobno przekazywać do NRD protokoły rozmów gdańskich robotników. Na wspomnienie zasługuje także działalność Ulricha Schachta⁷, który podkreślał demokratyzującą rolę polskich strajków, podziwiał działania Solidarności i przestrzegał przed szybkim zapomnieniem wydarzeń w Polsce, co w jego mniemaniu stało się udziałem powstania czerwcowego:

„Nauczmy się od innych, jak postępować z własną historią: Polska 1980, aż do obecnych tygodni — proces w Gdańsku przeciwko wierzchołkowi góry lodowej, przeciwko Michnikowi, Lisowi, Frasniumukowi, śledztwo przeciwko Wałęsie, obecnie w toku, ponieważ wymienieni oraz wielu innych nie dali się «znormalizować». Polska w 1985 r. — to przykład, jak naród trzyma się razem. Tam marzeń nie wymienia się jak mód” (Schacht 1992, s. 177).

Kontakty z tamtego okresu zaowocowały przyjaźniami oraz dalszą wymianą myśli i inspiracji przez całe lata osiemdziesiąte, a zwłaszcza po powstaniu w 1986 roku w NRD Inicjatywy Pokój i Prawa Człowieka (Initiative Frieden und Menschenrechte), z Wolfgangiem Templinem⁸ na czele, który nie ukrywał swojej fascynacji polską drogą do demokratyzacji. Przyznawał, że to właśnie nastawienie polskiej opozycji we wschodnioniemieckiej opozycji zaszczerpiło dążenie do wolności (wielokrotnie używał w tym kontekście obrazowego zwrotu o zażyciu przez wschodnioniemiecką opozycję „polskiego lekarstwa” — *polnisches Medizin*). Opozycjonista ten nawiązał kontakty w Polsce podczas studiów w Warszawie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy to między innymi wziął udział w demonstracjach po zabójstwie Stanisława Pyjasa, których intensywność zdumiała go i zafascynowała:

⁶ Pisarz trzeciego pokolenia autorów, tzw. *Hineingegorenen* (dosłownie: „wrodzeni” w NRD), urodzony w 1950 roku. Po tzw. sprawie Biermanna z 1976 roku obłożony, oprócz innych kar, między innymi zakazem publikowania, w końcu uwięziony i pozbawiony obywatelstwa NRD. Wydalony do RFN w 1977 roku.

⁷ Podobnie jak Jürgen Fuchs, pisarz krytyczny wobec władzy, przedstawiciel trzeciego pokolenia autorów, urodzony w 1951 roku. Skazany w 1973 roku na karę więzienia za „podleganie do działania przeciwko państwu (*staatsfeindliche Hetze*), wykupiony jako więzień polityczny przez RFN w 1976 roku.

⁸ Jeden z najbardziej znanych i prominentnych działaczy wschodnioniemieckiej opozycji demokratycznej, publicysta, współzałożyciel partii „Bündnis 90”. Podkreślał znaczenie polskich inspiracji dla działań opozycji wschodnioniemieckiej. W 2010 roku otrzymał medal Europejskiego Centrum Solidarności.

„Rok w Warszawie, od 1976 do 1977 r., dał mi przedsmak prawdziwej opozycji i innego rozwiązywania konfliktów społecznych. Pamiętam powstanie «Komitetu Obrony Robotników» (KOR) i udział stołecznych intelektualistów w jego pracach. Początkiem końca panowania komunistów były publiczne, otwarte działania i jawna solidarność, a nie jakaś nie-wiadomo-która błyskotliwa analiza z perspektywy wyemancypowanej lewicy. Po powrocie do NRD miałem uczucie, że z tymi nowymi doświadczeniami i wewnętrznym napędem walę głową w mur. Znow byłam rozdarty i nie mogłam się zdecydować, czy przekroczyć kolejną granicę, czy też trzymać się koncepcji długiego marszu przez instytucje realnego socjalizmu. Dla moich przyjaciół, którzy jeszcze byli w szoku po likwidacji naszej grupy uniwersyteckiej, sprawa była jasna: «NRD to nie Polska, otwarta opozycja to tutaj polityczne samobójstwo; dopiero kiedy sprzeczności dojrzeją i objawi się alternatywa w rozumieniu Bahro, będzie można zacząć działać»” (cyt za: Brandt 2010, s. 184).

Nie tylko wśród intelektualistów, ale także w całym wschodnioniemieckim społeczeństwie widoczne były gesty sympatii wobec strajkujących Polaków, co zostało doskonale udokumentowane w wystawie pt. „Uccie się polskiego” (wystawa dwujęzyczna, niemiecki tytuł brzmi: „Lernt Polnisch”), prezentującej plakaty i akcje protestacyjne grupy młodych ludzi z NRD, którzy nie zgadzali się z oficjalnym potępieniem strajków przez władze ich kraju, a za swoją działalność zapłacili długoletnimi karami więzienia (*Uccie się polskiego*, 2014).

W roku 1989 intelektualiści w Polsce skorzystali ze swoich wcześniejszych doświadczeń: polska inteligencja w większości poparła strajkujących robotników, w imię solidarności próbując przełamywać opór władzy. W NRD sytuacja była inna: wielu krytyków systemu znajdowało się już na emigracji i choć ich komentarze były odnotowywane, to jednak z uwagi na to, że działali za granicą, ich wpływ na rzeczywistość był bardzo ograniczony. W kraju zaś pozostali ci ludzie kultury, których powszechnie uznano za raczej lojalnych wobec władzy albo niewystarczająco wobec niej krytycznych (inna sprawa, w jakim stopniu sąd ten był pewnym uproszczeniem, jak zaznaczyłam na wstępie), inni zaś byli zbyt młodzi na działalność publiczną lub byli jeszcze dziećmi.

Głos tych pokoleń z byłego już NRD, które w czasie przełomu, z racji młodego wieku i braku doświadczenia, co najwyżej w niewielkim stopniu angażowały się politycznie (trzecie pokolenie *Hineingeborenen* oraz tym bardziej czwarte, tzw. *Wendegeneration*⁹), zaczął być słyszalny mniej więcej

⁹ W literaturoznawstwie niemieckojęzycznym ostatnie pokolenie z byłego NRD określane jest zamiennie jako: *Wendegeneration*, *Nachwendegeneration* czy *Generation der Wende-Kin-*

od końca lat dziewięćdziesiątych, na fali tzw. *Erinnerungsliteratur* (literatury wspomnieniowej, obejmującej, oprócz literatury pamiętnikarskiej i autobiograficznej, także beletrystykę), która kształtowała i nadal kształtuje debatę o NRD. To właśnie ta grupa autorów, poprzez tworzone w ciągu ostatnich dziesięcioleci i wciąż powstające narracje, w których upamiętnia się swoje przeżycia, ma dziś decydujący wpływ na sposób myślenia o spuściźnie NRD, przełomie i zjednoczeniu Niemiec, tworząc istic polifoniczną opowieść o przełomie. W ramach podsumowania warto oddać głos jednej ze znanych autorek z tej grupy, Anett Gröschner, która bardzo obrazowo wspomina dzień upadku muru:

„W radiu słyszałam stale tę samą wiadomość, którą powtarzano wciąż na nowo: Rada Ministrów zdecydowała, że «dziś, yyy, podjęto uchwałę, która każdemu obywatelowi NRD umożliwia, yyy, wyjazd z NRD przez punkty graniczne... natychmiast, bezzwłocznie». Ten, kto to mówił, niedawno był w Chinach, dlaczego więc mu wierzyć? Tym bardziej że sprawiał wrażenie kogoś, kto nie jest w niczym zorientowany, a tylko odczytał jakąś wiadomość, którą ktoś mu przekazał. Słyszałam, jak w moim domu zatrzaskiwały się drzwi i z mieszkań wybiegali ludzie, mając przy sobie tylko klucze od domu i dowód osobisty. Przyciskając ucho do głośnika, przysłuchiwałam się wydarzeniom, które gwałtownie następowały jedno po drugim. Gdy otwarto bramę na Moście Bronholmskim, usłyszałam przekrzykujące się głosy, krzyki, płacz, bełkotliwe wiadomości skierowane do całego świata. Ze szczęścia zabrakło ludziom słów” (Gröschner 2009, s. 27–28).

BIBLIOGRAFIA

- Ahbe Thomas, Gries Manfred, 2007, *Geschichte der Generationen in der DDR und in Ostdeutschland. Ein Panorama*, Landeszentrale für politische Bildung, Erfurt.
- Biermann Wolfgang, 1990, *Mir lachte das Herz und es gab mir einen Stich*, w: Hannes Stein (red.), *Klartexte im Getümmel. 13 Jahre im Westen. Von der Ausbürgerung bis zur November-Revolution*, Kiepenhauer und Witsch Verlag, Köln, s. 103–112.
- Brandt Marion, 2019, „*Polacy potrafią!*” *Polski październik i Solidarność w oczach pisarzy wschodniemieckich*, tłum. Jacek Dąbrowski, Atut, Wrocław.
- Gröschner Annett, 2009, *Die Rache*, w: Renatus Deckert (red.), *Die Nacht, in der die Mauer fiel. Schriftsteller erzählen vom 9.11.1989*, Surkamp, Frankfurt am Main, s. 23–30.
- Grünbaum Robert, 2002, *Jenseits des Alltags. Die Schriftsteller der DDR und die Revolution von 1989/90*, 5 t., Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden.

der, i obejmuje osoby urodzone w latach siedemdziesiątych lub w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych (podczas upadku NRD będące starszymi dziećmi lub młodymi dorosłymi). Podział pokoleniowy w NRD jest przedmiotem wielu analiz pod kątem socjologicznym i historyczno-literackim; zob. np. Ahbe, Gries 2007; Meuser, Ludwig 2014.

- Gutschke Imrtraud, 2007, *Hermann Kant. Die Sache und die Sachen*, Verlag Das Neue Berlin, Berlin.
- Heym Stefan, 1990, *Rede auf einer Demonstration am 4. November, Berlin Alexanderplatz*, w: Inge Heym, Stefan Heym (red.), *Einmischung. Gespräche. Reden. Essays*, Bertelsmann, München, s. 257–259.
- Jäger Manfred, 1994, *Kultur und Politik in der DDR 1945–1990*, Verlag Wissenschaft und Politik, Köln.
- Latkowska Magdalena, 2016, „*Pedagodzy socjalizmu*” czy „*wrogowie klasowi*”? *Pisarze z NRD wobec powstania czerwcowego 1953 oraz budowy i upadku muru berlińskiego 1961–1989*, Atut, Wrocław.
- Latkowska Magdalena, 2019, *Pisarze z NRD wobec przełomowych wydarzeń w Europie Środkowo-Wschodniej*, Scholar, Warszawa.
- Loest Erich, 1993, *Wer zu spät kommt, den bestraft das Mißtrauen*, „Die Welt”, 22 stycznia, w: Hermann Vinke (red.), *Akteneinsicht Christa Wolf. Zerrspiegel und Dialog. Eine Dokumentation*, Luchterhand Verlag, Hamburg.
- Meuser Mirjam, Ludwig Janine, 2014, *Literatur ohne Land? Schreibstrategien einer DDR-Literatur im vereinten Deutschland*, FWPF, Eschborn.
- Schacht Ulrich, 1992, *Gewissen ist Macht. Notwendige Reden, Essays, Kritiken zur Literatur und Politik in Deutschland*, Serie Piper, München–Zürich.
- Walther Joachim, 1991, *Protokoll eines Tribunals. Die Ausschüsse aus dem DDR-Schriftstellerverband 1979*, Reinbek bei Hamburg.
- Weninger Robert, 2004, *Streitbare Literaten. Kontroversen und Ekklats in der deutschen Literatur von Adorno bis Walser*, C.H. Beck Verlag, München.

Artykuły prasowe i źródła archiwalne

- Abchrift. An den Vorsitzenden des Staatsrates der DDR, Herrn Erich Honecker*. Archiv der Robert-Havemann-Gesellschaft, Berlin, den 16. Mai 1979, sygn. TH 11-02.
- Appell Christa Wolfs an DDR-Bürger: Fassen Sie Vertrauen!*, „*Neues Deutschland*”, 9 listopada 1989.
- Ich weiß das nicht seit heute...* SAPMO BArch BY 2/682, Ak 4/Be/Berlin/83.
- Für unser Land*, „*Berliner Zeitung*”, 29 listopada 1989, s. 1.
- Greiner Ulrich, *Mangel an Feingefühl*, „*Die Zeit*”, 1 czerwca 1990.
- Heym malt schwarz-weiß...* SAPMO BArch, DY 2/691, Ak. 4/0.0/14.
- Information über die Veranstaltung in der Erlöserkirche vom 28. 10. 1989 zum Thema „Wider den Schlaf der Vernunft“*, „*Künstler und Werktätige gegen die Gewalt – für Demokratie*“, Berlin, den 28. Oktober 1989, BStU 000382.
- Schirmmacher, Franz, *Dem Druck des härteren, strengeren Lebens standhalten. Auch eine Studie über den autoritären Charakter: Christa Wolfs Aufsätze, Reden und ihre jüngste Erzählung „Was bleibt“*, „*Frankfurter Allgemeine Zeitung*”, 2 czerwca 1990.
- „*Uczcie się polskiego*”. *Solidarność, NRD i Stasi*, 2014, Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen Deutschen Demokratischen Republik (www.bstu.de).
- Unser Vaterland ist Deutschland...*, SAPMO BArch, DY 2/691, Ak 4/0.0/01.
- Wie ist das möglich...*, SAPMO BArch, DY 2/691, Ak 4/Sn-Lepzig/35.

Wortlaut der von Christa Wolf auf der Mitgliederversammlung des Berliner Bezirksschriftstellerverbandes am 14.9.1989 eingebrachten, in der Diskussion veränderten und beschlossenen Resolution, BStU 000038, Anlage.

Objaśnienia skrótów:

BArch — Bundesarchiv/ Archiwum Federalne

BStU — Der Bundesbeauftragte für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der DDR/
Federalny Pełnomocnik ds. Dokumentów Służby Bezpieczeństwa NRD

SAPMO — Staatliches Archiv der Parteien und Massenorganisationen/ Państwowe Archiwum Partii i Organizacji Masowych

“SPRACHE DER WENDE”:
THE BREAKTHROUGH OF 1989
THROUGH THE EYES OF EAST GERMAN WRITERS

Magdalena Latkowska
(University of Warsaw)

A b s t r a c t

This article presents the involvement of East German writers in the autumn events of the 1989 breakthrough in the wider context. These events included, above all, the demonstrations organized by the liberal wing of the Writers' Union and the “For Our Country” statement, which aroused wide controversy. The article describes the main axes of the “literature controversy,” a debate which lasted from the beginning to the middle of the 1990s and concerned the political responsibility of East German writers. The author's reflections are largely based on archival materials, which encompass testimonies of social reactions to the actions of the government, the appeals of intellectuals, and the opinions of writers from the FRG and GDR (including those in exile) on the political future of Germany. The article outlines the specificity of the GDR writers' milieu over several decades, comparing it with analogous circles in Poland. The article ends with a reflection on the relationship between these two circles and the reaction of East German writers to the events in Poland in the 1980s.

key words: GDR, intellectuals, breakthrough of 1989

słowa kluczowe: NRD, intelektualiści, przełom 1989 roku